Pikers, CYRKIEL

przepaliłem tyle przez ostatnie lata
że teraz już nawet nie łażę, ja latam
męczy mi dupę
a to zwykła szmata
wychowany w dżungli
hakuna matata

pierd* ciebie i twojego brata
ty mi nie gadaj co się opłaca
znikam za chwile, zostaje poświata
kiedyś bym bity dostawał od Bacha

z moja ekipą zwiedzimy pół świata
trzymam się jak na kierowce....
jemy ich jak gruba dupa je maka
od moich ciuchów już pęka mi szafa

ona je fiu* i jest jak yrafa
zostanie tutsj to bedzie bogata
suki chcą bucha, węże chcą macha
chcieli popatrzec jak dęszę do rapa
ciebie nie słucham
i nie chciałbym nagrać
i nie gadaj do mnie
bo bede miał raka

robię to dla tych co znaja whatsupa
typa musiałem odstawić bo sapał
typa tu znam co układał go tata
aż w końcu sie wkur* i sam mu najeba
twoja ekipa by cała upadła
jak jednemu z was by tylko liścia sprzedał
serce mam zimne
i nie będę płakał jak twoi koleżcy zawisną na drzewach
nie mogę siedzieć jak widze pozera
wyjebac twoją ekipę do zera

trrr trr dzwoni telefo
halo kolega musice sie zbierać
choć gadam slangiem
nie jestem jak Pezet, bo z twoja dziewczyna wino otwieram
nie moją winą jest to ze nie umiesz nawinąć
i tobie mówiłem już nie raz
to będzie zawsze mocniejsze od ciebie
bo robie te tracki, gdy idziesz na melanz
gdy patrze na was to nie widze kasy, choć widzę zera
puszczam te traki
te cipy w ubarach
nie mamy wolnej chwili już teraz
bo całe zycie mi to zabiera
dziś na nowo ją bije jak cyrkiel
dajcie jej medal jak wytrzyma przy mnie
dziś to ponoć stało sie to dziwne
zobaczyć suke jak z nałgu wyjdę
trzeba pokazać coś całej rodzinie
piona dla dzielnic co dała mi imie
odplułam tę głupią pindę
zrobiła loda, teraz sie rozpłynie